

Rozdział 5 – Spór z Syjonem

Tego popołudnia rozpoczniemy od tego miejsca, które pozostawiliśmy rano. Dlatego też, skieruję was znowu do listu do Hebrajczyków, werset 1: „*Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy*”. Zapamiętajcie to ostatnie stwierdzenie: „*Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy*”.

Teraz rozdział 12 i rozpoczniemy od wiersza 22. Zobaczyliśmy wszystkie rzeczy, które zebrane są pod słowem „NIE”, wy nie podeszliście do całkiem sporej ilości rzeczy. „Ale podeszliście do góry Syjon, do miasta Boga żywego, do niebiańskiego Jeruzalem”.

Teraz proszę abyście razem ze mną odwrócili się znowu do Starego Testamentu, do prorocत्व Izajasza, rozdział 34, werset 8: „*Bo jest to dzień pomsty Pana, rok odwetu za spór z Syjonem*”. Spór z Syjonem ... proszę, zapamiętajcie to szczególnie.

Rozdział 31, Izajasza 31, werset 4: „*Gdyż tak rzekł Pan do mnie: Jak walczy nad swoim łupem lew czy szczenię lwa, gdy zwołują przeciwko niemu całą gromadę pasterzy - lecz on nie boi się ich krzyku ani nie kuli się przed ich wrzaskiem, tak zstąpi Pan Zastępów, aby walczyć o górę Syjon i o jego wzgórze*.”

Czy możecie teraz poskładać fragmenty: wy podeszliście do góry Syjon; spór z Syjonem; Pan Zastępów zstąpi aby walczyć o górę Syjon.

Teraz do księgi psalmów, Psalm drugi: „*Czemuż to burzą się narody, A ludy myślą o próżnych rzeczach? Powstają królowie ziemscy I książęta zmagają się społem Przeciw Panu i Pomazańcowi jego: Zerwijmy ich więzy I zrzucmy z siebie ich pęta! Ten, który mieszka w niebie, śmieje się z nich, Pan im urąga. Wtedy przemówi do nich w gniewie swoim I gwałtownością swoją przerazi ich: Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej*.”

Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej ... Którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy ... i, wy podeszliście do Syjonu.

To jest Boże Słowo. To nie jest moje słowo, ono jest w Biblii, w Nowym Testamencie. Ono musi mieć jakieś znaczenie i naszym zadaniem jest znaleźć to znaczenie. Wy podeszliście do Syjonu, nie: wy zamierzacie podejść do Syjonu. Nie wy Żydzi zazwyczaj podchodzicie do Syjonu, ale: wy chrześcijanie teraz podeszliście do Syjonu. Wy, tu w tym pomieszczeniu dzisiejszego popołudnia, podeszliście do Syjonu. To nie jest stary Syjon ze Starego Testamentu. To jest nowy Syjon. Wy nie podeszliście do tamtego (starego) ale do tego (nowego). Dziś rano spróbowaliśmy zobaczyć coś ze znaczenia Syjonu.

Oczywiście Syjon jest prawdziwym Kościołem, a prawdziwy Kościół miastem Boga żywego. Prawdziwy Kościół jest miejscem gdzie Jezus Chrystus jest Panem. Gdziekolwiek Jezus Chrystus jest prawdziwie Panem między ludźmi, tam jest Syjon. Ale biorę w kółko słowo „prawdziwy”. Prawdziwy Kościół. Wszystko co się nazywa kościołem nie jest prawdziwym Kościołem. Więc jakiego Słowa użyć na określenie prawdziwego Kościoła. Zauważyliście, że cały ten wywód mówi: wy podeszliście do Kościoła Nowo narodzonych, to jest prawdziwie narodzonych na nowo, narodzonych z góry. A kontynuując można powiedzieć, „*tych, których imiona są zapisane w niebie*”, a tylko niebo zna imiona tych, którzy są w nim

zapisani. Myślę, że możemy być zaskoczeni kiedy dostaniemy się do nieba, popatrzymy na niektórych ludzi i powiemy, „Ty? Tutaj?! Jak tu się dostałeś?” Dobrze, zostawmy już to.

Tematem tego popołudnia jest spór z Syjonem. Zauważycie, że terminy „Jeruzalem” i „Syjon” są zamienne. One są używane tak jak by były tą samą rzeczą. Jeśli jest jakaś różnica między nimi to tylko taka, że Syjon uosabia nieodłączne wartości Jeruzalem. To tak jakby wszystkie prawdziwe znaczenia Jeruzalemu były zawarta w Syjonie. Stare Jeruzalem ze Starego Testamentu jest w zasadzie ilustracją nowego Jeruzalem, z Nowego Testamentu. Oczywiście zobaczyliśmy, że jest to na zasadzie przejścia z ziemskiego do niebiańskiego, z doczesnego do duchowego, z czasowego do wiecznego.

Ten nowotestamentowy Syjon jest rzeczą niebiańska nie ziemską. Jest duchową, a nie doczesną rzeczą. Myślę, że wszyscy to rozumiemy. Ale spójrzmy wstecz na Jeruzalem ... czy wiecie, że Jeruzalem było odwieczną myślą Boga? Bóg miał zawsze Jeruzalem w Swoim umyśle jako zamysł ale ziemskie Jeruzalem nigdy nie spełniło Bożego zamysłu. Ono było tylko typem niebiańskiego Jeruzalem.

Jestem ciekaw czy kiedykolwiek zauważyliście całkiem godną podziwu sprawę. Kiedy Pan wyprowadził Izraela z Egiptu i przeprowadził przez Morze Czerwone, właśnie tam oni zaśpiewali pieśń. I zauważyliście o czym mówiła ta pieśń? „*Wprowadziłeś ich i zasadziłeś na górze dziedzictwa swego*”(II Mojż.15:17). Już wiele, wiele lat przed tym zanim oni dotarli do Jeruzalem, Bóg miał to w Swoich myślach. Ale nawet wtedy ziemskie Jeruzalem nigdy nie wypełniło całego Bożego zamysłu. Nawet Abraham szukał miasta ale nigdy go nie znalazł. I on patrzył poza czas do wieczności, i zobaczył w swoim duchu to wieczne miasto Boga, Którego budowniczym i konstruktorem jest Bóg.

A teraz popatrzymy na stare Jeruzalem jako typ nowego Jeruzalem, stare Jeruzalem jako typ tego do czego podeszliśmy. Nie próbujcie wyobrażać sobie obrazów jakiegoś miejsca z przyszłości. Śpiewamy hymny o marszu do górnego Syjonu, jesteśmy na drodze do Jeruzalem. Ale to nie jest Jeruzalem z Pism! My podeszliśmy do Syjonu, niebiańskiego Jeruzalem.

Kiedy patrzymy na to ziemskie Jeruzalem jest pewna rzecz, która robi wrażenie: długa historia konfliktu. Jeruzalem zawsze było kontrowersyjnym punktem. Zawsze było problemem u narodów. Jak ogromną ilość razy Jeruzalem było oblegane! Jak wiele razy narody występowały przeciwko Jeruzalem. Czasami one burzyły Jeruzalem, czasami Pan bronił go, ale zawsze było punktem sporu.

Spór z narodami

Jeruzalem wydaje się być punktem centralnym burz historii. Ale Jeruzalem zawsze było znakiem stanu duchowego. Jeśli stan duchowy Jeruzalem był dobry, to Jeruzalem dominowało. Żaden naród nie mógł go zwyciężyć kiedy było w duchowo w porządku. Ale kiedy życie duchowe Jeruzalem było złe wtedy było najeżdżane. Historia Jeruzalemu była jak duchowa huśtawka. Jeśli życie duchowe Izraela było w dołku, Jeruzalem było słabe. Jeśli życie duchowe Jeruzalem było prawidłowe, duchowe Jeruzalem było na szczycie. Mam nadzieję, że zbieracie wszystkie te rzeczy, które po kolei omawiamy, ponieważ one prowadzą do naszego przesłania.

Bitwa o Jeruzalem jest bitwą trwającą całe życie dlatego jest też bitwą o życie duchowe. Teraz wy, my podeszliśmy do Syjonu, a to, do czego podeszliśmy w Chrystusie jest punktem potężnego sporu. Ma miejsce ogromna bitwa o niebiański Syjon.

Przypuszczam, że większość z nas, chrześcijan wie, że jesteśmy w bitwie duchowej, oczywiście, jeżeli nie

wiesz nic na ten temat to wtedy nie mam ci nic do powiedzenia dzisiejszego popołudnia. Czy jest tu ktoś kto nic nie wie o wojnie duchowej? Kiedy oni weszli w Jezusa Chrystusa, weszli w rzeczywistą bitwę duchową. Czy to prawda? Myślę, że wiemy coś o tym. Co to znaczy? To co znaczy Syjon. Wściekłość narodów, przemieszczanie ludzi, wszystko przeciwko Syjonowi. „*Ja ustanowiłem króla mego na Syjonie, Świętej górze mojej (Ps.2:6) ... Którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy (Hebr. 1:2)*”. Oh, tu otwierają się potężne drzwi!

Pewna osoba powiedziała: „*Wstąpię na niebiosy, swój tron wyniosę ponad gwiazdy Boże ... zrównam się z Najwyższym (Iz.14:13-14)*”. Innymi słowy „Zasiadę na świętej górze Syjon. Będę dziedzicem wszechrzeczy. Będę księciem świata”. Wiecie kto to był, Biblia mówi że Szatan przed upadkiem był w niebie. Ponieważ Bóg ustanowił Swojego Syna dziedzicem wszechrzeczy, każdy kto kwestionował miejsce Bożego Syna musiał być wypędzony. I tak Szatan i wszyscy, którzy z nim byli zostali wypędzeni. Ale nigdy nie poddali się w walce o to miejsce. Jeśli tylko nadarza się jakaś okazja, oni usiłują zająć miejsce Pana Jezusa, usiłują zdobyć Jego miejsce na Syjonie.

Co wobec tego znaczy Syjon? Zmieńmy teraz nasz język: co znaczy prawdziwy Kościół? Jeśli jesteśmy z prawdziwego Kościoła przez niebiańskie zrodzenie, co to dla nas oznacza? Że jesteśmy trwałym zagrożeniem dla sił diabelskich. To jest spór o Syjon: kto zamierza być ponad wszystkim na końcu? Kto zamierza rządzić wszystkimi rzeczami i wypełnić wszystkie rzeczy na końcu? To jest okazja do wojny.

Słowo Boże pokazuje nam, że to Kościół zjednoczony w Jezusie Chrystusie jako Głowie będzie rządził wszechświatem. Kościół zamierza wziąć miejsce, które moce diabelskie teraz mają nad tym światem. Widzicie, Słowo mówi: „ustanowił dziedzicem wszechrzeczy”. Nie pozostaje więc nic dla nikogo innego. Tak więc Szatan stoi przed faktem, że stracił wszystko. I kiedy Kościół podchodzi do miejsca, które Bóg mu przeznaczył w Chrystusie, Szatan traci wszystko. I to właśnie jest spór o Syjon.

Jaka jest natura tej wojny? Co takiego jest przeciwko Syjonowi – prawdziwie duchowemu, prawdziwie niebiańskiemu, prawdziwie wiecznemu – jaka jest natura sporu? W jaki sposób wróg pracuje, żeby zdobyć Syjon? Przede wszystkim on używa cielesnej natury człowieka. Co rozumiemy przez cielesność? Oczywiście mówi nam o tym pierwszy list do Koryntian.

W tym liście jest mowa o dwóch rzeczach, które są przeciwko sobie – cielesność i duchowość. Te dwie rzeczy są w konflikcie. Co jest naturą i znaczeniem cielesności? W ten sposób wszyscy jesteśmy mniej lub bardziej cielesni, wszyscy jesteśmy mniej lub bardziej duchowi. Co przez to rozumiemy? Powiem wam bardzo prosto. Czy napotykać na jakieś trudności żeby zaakceptować i uwierzyć w przewagę duchowości, dużo większą wagę duchowości niż natury? Czy macie z tym jakieś trudności? Czy to właśnie nie ludzka natura chce widzieć rzeczy, chce czuć rzeczy, chce manipulować rzeczami? Największą trudnością dla naturalnego człowieka jest uwierzyć, że duchowość jest dużo większa niż natura.

W naturalny sposób nasza natura chce zawsze postawić coś na powierzchni ziemi, co można by zobaczyć. Naszym naturalnym wyobrażeniem sukcesu jest żeby dana rzecz była duża. Właśnie, jak wielu ludzi może powiedzieć: „Popatrz na to! To jest sukces!” Właśnie materialne rzeczy na tej ziemi satysfakcjonują naturalnego człowieka, ciało. Naturalny człowiek musi mieć coś co może zobaczyć. Musi mieć coś co może czuć! Musi mieć demonstrację rzeczy. Musi mieć znaki i cuda. Musi mieć manifestację. Długo można by tak wyliczać, nieprawdaż?

Oh, jak bardzo my chrześcijanie kochamy mieć demonstracje! Jeśli macie znaki i cuda i rzeczy wyglądające jak cuda – to jest sukces; mówimy, „To jest to!” To jest rzeczywista cecha charakterystyczna

naturalnego człowieka i dzisiaj spotykamy tego dużo więcej niż kiedykolwiek przedtem. Kościół w Koryncie był najbardziej nie-duchowym kościołem ze wszystkich. A znakiem jego nie-duchowości była ich miłość do demonstracji – tego naturalnego życia, które kocha widzieć i czuć coś ...które kocha wskazać na coś na tej ziemi i powiedzieć, „Teraz widzisz, to jest sukces! To rzeczywiście wielka rzecz.” A jak trudno jest uwierzyć, że w końcu coś całkiem małego może być bardziej rzeczywiste niż cokolwiek innego.

Bitwa

Bitwa o Syjon jest bitwą pomiędzy tym co duchowe, a tym co cielesne. Wszyscy jesteśmy w tej bitwie i jest coś o czym musicie pamiętać: im dalej pójdziemy z Panem, im starsi będziemy w prawdziwym życiu chrześcijańskim, tym mniej będzie satysfakcjonowało Pana nasze naturalne życie.

Kiedy jesteśmy duchowo małymi dziećmi, Pan traktuje nas jak małe dzieci. A jak wy rodzice traktujecie swoje małe dzieci? Małe dziecko mówi mamusiu lub tatusiu ja chcę to i to. I kiedy tylko ono to powie to już wystarczy żebyście dali mu co chce, żeby tylko było cicho; żeby je zadowolić, ponieważ w końcu to tylko małe dziecko ... We wczesnych stadiach życia chrześcijańskiego nasz Ojciec też tak z nami postępuje.

Apostoł Paweł powiedział do Koryntian, „*Nie mogłem, nie mogłem mówić do was jak do dorosłych ludzi ale jak do małych dzieci*”, a znakiem tego, że Bóg traktował ich jak małe dzieci było to, że dał im wiele darów. Dał im dar języków, dar uzdrawiania i inne dary. Oh, to są bardzo miłe rzeczy dla małych dzieci, one satysfakcjonują życie małego dziecka i Ojciec daje je dzieciom.

Podrośliście i zobaczcie co się stało! Kiedy dochodzimy do pełnego wzrostu odkrywamy, że musimy żyć przez wiarę nie przez oglądanie. Musimy wierzyć Bogu ze względu na to, że On jest, a nie ze względu na to co nam daje. Jako starsi stajemy się duchowi, Pan nie traktuje już nas jak małych dzieci. On traktuje nas jak dorosłych ludzi. Paweł powiedział, „*Kiedy byłem dzieckiem, zachowywałem się jak dziecko, myślałem jak dziecko, mówiłem jak dziecko. Kiedy stałem się mężczyzną odłożyłem dziecięce rzeczy.*” Ale to otwiera wielki konflikt, nieprawdaż?

Oh, Pan nie czyni tego co czynił zazwyczaj, „Był czas kiedy wydawało się, że tylko mam same prośby do Pana i On je wszystkie spełniał, oh, to było cudowne ... Co się ze mną stało? Modłę się, a Pan wydaje się nawet nie słyszeć mnie. Proszę Pana o wiele rzeczy, a On mi ich nie daje. Co poszło źle?” I konflikt się zaczął. Rzeczywista duchowa bitwa, nieprawdaż? Dlaczego Pan traktuje nas w ten sposób?

Wiecie, jesteśmy ciągle w liście do Hebrajczyków, „*Bóg obchodzi się z wami jak z synami*” nie dziećmi. Nowy Testament rysuje wyraźne rozdzielenie między dziećmi, a synami. Dziećmi są młodzi nowo narodzeni. Synami są ci, którzy podrośli. Bóg obchodzi się z wami jak z synami. I ludzie, do których ten list był napisany mieli bardzo trudny czas, a ten list został napisany jako próba pomocy dla nich w ich problemach ponieważ Bóg obchodził się z nimi jak z dorosłymi chrześcijanami.

Jestem ciekaw czy powiedziałem wystarczająco dużo, żeby wyjaśnić o co, przede wszystkim, chodzi w sporze o Syjon. Czy to nie prawda: prawdziwa bitwa jest pomiędzy naszym życiem naturalnym i duchowym, pomiędzy moim starym człowiekiem i nowym człowiekiem, pomiędzy ziemskim życiem i niebiańskim. To jest spór o Syjon ponieważ to wszystko dotyczy naszego życia duchowego, ponieważ Syjon jest duchową rzeczą i to tą duchową rzeczą, która zamierza na końcu zająć tron. Spór o Syjon ... po pierwsze pomiędzy naturalnym i duchowym.

Po drugie, pomiędzy:

Tradycją a duchem

Gdzie my chrześcijanie, którzy rzeczywiście chcemy iść za Panem, napotykamy największe trudności? Czy powiem o jakiejś bardzo okropnej rzeczy? Na pierwszym miejscu nie znajdujemy naszej największej trudności w tym świecie. Prawdziwa duchowość toczy swoją bitwę głównie przeciwko tradycyjnemu chrześcijaństwu.

Kiedy Pan po raz pierwszy mi to pokazał i poszedłem na całość w sercu za czymś rzeczywiście duchowym z Pana, za czymś rzeczywiście niebiańskim, pomyślałem – głupio pomyślałem! – „Dlaczego zatem, wszyscy chrześcijanie, ewangeliczni chrześcijanie nie mieliby zająć stanowiska takiego jak ja! Będą zapraszać mnie do przemawiania na ich zjazdach, do nauczania w ich kościołach! Jestem pewien, że to jest to czego oni chcą!”. Nie było tak głupiego człowieka na świecie jakim wtedy byłem ja! Odkryłem, że drzwi wszystkich kościołów właśnie się zamknęły! Odkryłem, że cała podejrzliwość i niezrozumienie i opozycja przyszły z tradycyjnego chrześcijaństwa.

Nie ma żadnych wątpliwości co do tego, możemy być absolutnie szczerzy; jeżeli będziemy szli prosto za Panem, nie mamy się co spodziewać, że tradycyjne chrześcijaństwo będzie nas wspierać. Raczej będzie przeciwko nam i całe niezrozumienie, fałszywe przedstawianie, podejrzliwość wszystko to przyjdzie z chrześcijańskiego kościoła. Cokolwiek byście nie zrobili oni dadzą temu złą interpretację. Cóż, mógłbym mówić wam wiele o tym, ale to jest bardzo prawdziwe.

Czy jesteśmy ciągle w Biblii? W Nowym Testamencie macie spór o Syjon, ale on jest pomiędzy prawdziwym chrześcijaństwem, a Judaizmem. Gdyby apostołowie myśleli, że Judaizm pójdzie razem z nimi, popełniliby ogromną pomyłkę. Judaizm był religią tradycyjną. Był głęboko zakorzeniony w historii. Miał długą historię i o to chodziło, Żydzi mówili „To jest to”. Teraz popatrzcie na konflikt między apostołami, a Judaizmem; między nowym Izraelem, a starym Izraelem między chrześcijaństwem, ustabilizowaną religią

Apostoł Paweł daje nam kilka długich list rzeczy, które przecierpiał. Często był w więzieniu, powiedział, że był bity różgami. Czytamy historię jego podróży z miasta do miasta, z państwa do państwa, a Pan powiedział mu, że na każdym miejscu będą czekać na niego prześladowania. Skąd to wszystko pochodziło? To pochodziło z tradycyjnej religii. To pochodziło od wyznawców Judaizmu. To pochodziło od starego Izraela. Gdziekolwiek tylko Paweł poszedł, oni podążali za nim i wznecali problemy.

Wiecie, tradycyjne chrześcijaństwo może być bardzo, bardzo silnym czynnikiem przeciwko duchowości. Jeśli rzeczywiście podążacie z Panem, oni mogą was wyrzucać, wypędzać jak jakieś zło. To jest spór o Syjon.

Przejdziemy do jeszcze jednego aspektu tego sporu. Jest nim:

Konflikt ze światem

Jestem ciekaw, czy widzicie co się teraz dzieje. Czy zauważyliście, że praca misyjna jaką dawniej prowadzono dochodzi jakby do końca? Skończyła się w Chinach. Skończyła się w Rosji. Kończy się w Indiach, jest prawie niemożliwe dla misji wrócić teraz do Indii. Misje są rozprzestrzenione po całym świecie. Głoszenie Ewangelii Chrystusowej staje się coraz trudniejsze w takiej postaci jak była głoszona

przez setki lat. Wydaje się, że działa ogromna siła w kierunku zakończenia świadczenia o Jezusie, zakończenia prawdziwego duchowego Kościoła.

Jeśli Pan zgromadza małe grupki prawdziwie wierzących, tak bardzo cennych dla Niego, tą rzeczywistą reprezentację Syjonu, to czy wróg może je rozbić; wprowadzić we wszelkie trudności, żeby doprowadzić do końca? Jest wielka światowa siła przeciwna wszystkiemu co jest z Jezusa Chrystusa. Świat nie jest tylko miejscem, jest czymś duchowym. Jest duchową siłą przeciwną Chrystusowi i przeciwną wszystkim, którzy reprezentują Chrystusa i my jesteśmy w tej bitwie.

Jest jeszcze inny aspekt tego tematu, bardzo interesujący. Spór o Syjon opowiedziany przez Izajasza jest bardzo interesujący. Jeśli możemy to wróćmy do Egiptu; Izrael w Egipcie przez czterysta lat. Kiedy Pan doprowadził Izraela do miejsca, z którego mógł ich wyprowadzić, co się wydarzyło? Cała seria niepokojących wydarzeń rozpoczęła się w Egipcie. Wszystko w Egipcie zaczęło działać w taki sposób jakby miało rozerwać go na strzępy. Trwała wielka bitwa. Powiedzielibyśmy bitwa przeciwko faraonowi i Egipcjom ale Pismo mówi przeciwko wszystkim bogom Egipcjan. Za faraonem i Egipcjanami stał system duchowy i ta duchowa moc trzymała Izraela w niewoli. Teraz, żeby wydostać Izraela wszystkie te niesamowite rzeczy zaczęły dziać się w Egipcie. Powstał ogromny zamęt, rozbitcie, miały miejsce niepokojące wydarzenia. Pan zachował Izraela od tego wszystkiego.

Czy wiecie, że to samo wydarzyło się w Babilonie? Kiedy Izrael został wzięty do niewoli do Babilonu i przebywał tam przez siedemdziesiąt lat, takie było słowo proroka: „Ze względu na was skierowałem wyprawę do Babilonu, skruszyłem wszystkie zawory więzień (Sparks mówi: skruszyłem wszystkich ich wielkich), (Iz.43:14)”. Teraz spójrzcie na historię powrotu Izraela z Babilonu. Nebukadnesar ... cudowny, wielki, ważny człowiek w swoich własnych oczach, Nebukadnesar, który powiedział: „Popatrzcie na ten wielki Babilon, który ja uczyniłem!” Jasne, Nebukadnesar Baltazar Dariusz Ahaszwerosz. To są „wszyscy ich wielcy” a Pan obalił każdego z nich; całą serią zniszczeń, całą serią rozpadów. Dlaczego było to wszystko? Jakie jest wyjaśnienie? Bóg ma tam swoich ludzi i żeby ich stamtąd wydostać, On podda całe imperium zniszczeniu.

A co dzisiaj? To wszystko dotyczyło sporu o Syjon z dawnych czasów ... dlaczego więc te wszystkie niepokojące wydarzenia w dzisiejszym świecie? Czy występują jakieś niepokojące wydarzenia w tym świecie? Czy występują jakieś niepokojące wydarzenia w naturze? W przemyśle? W edukacji? W społeczeństwie? Dlaczego ten świat jest w stanie konwulsji? Czy to prawda? Dlaczego? Bóg ma ludzi ... i On zamierza wydostać ich. Ale to jest ogromna bitwa, żeby wydostać ludzi Bożych. Cała światowa moc Szatana jest przeciwko tym ludziom, którzy wychodzą na Syjon, do niebiańskiego Jeruzalem, duchowego Kościoła, podchodzą do miejsca rządu.

Bóg ma spór z narodami i jest w bitwie z narodami ze względu na swój lud. Taka jest właśnie prawda. Jeśli czytacie Biblię, Nowy Testament, zobaczycie, że tuż przed pochwyceniem Kościoła do nieba będzie miał miejsce niesamowity i straszny stan konfliktu na tej ziemi. „Lecz biada ziemi i morzu, (Sparks mówi: biada wam mieszkańcom ziemi) gdyż zstąpił do was diabeł pałający wielkim gniewem, bo wie, iż czasu ma niewiele (Obj. 12:12)”. Czasu ma niewiele! Jakiego czasu? Czasu, w którym ma moc nad ziemią, a który będzie mu zabrany. I zostanie przekazany niebiańskiemu ludowi.

Myślę, że Pan posługuje się tym światem bardzo podobnie jak posługiwał się wielką rybą, która połknęła Jonasza. Myślę, że ryba doznała paskudnego ataku niestrawności! Biedna ryba powiedziała, „Oh, pozwól mi uwolnić się od tego!” i wypłuła Jonasza i myślę, że podobnie ma się rzecz ze światem. Świat ma kłopot z naszego powodu. Syjon jest uciążliwy dla tego świata, więc ten świat i książę tego świata mówi:

„Uwolnijmy się od nich!” To będzie odpowiedni czas kiedy zostaniemy wypłuci! Oczywiście Szatan nie rozumie tego w ten sposób, on chce pozbyć się nas z tego świata. Ale kiedy my naprawdę odejdziemy to będzie oznaczało koniec jego świata. My nie zamierzamy wychodzić na ziemię, my zamierzamy wejść do chwały zgodnie ze słowem: „*podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze* (Łuk. 21:28)”. Ale jaki jest bezpośredni kontekst tych słów? Rozpacz narodów. W grece jest „*nie ma wybawienia dla narodów*”. Podnieście swoje głowy, wasze wybawienie przybliży się. Jest takie zdanie: „Serca ludzi załamują się ze strachu”, strachu przed okropnymi rzeczami, które przyjdą na tą ziemię. Wtedy Pan powie, wasze wybawienie jest blisko. A w międzyczasie jest spór o Syjon.

Widzicie drodzy przyjaciele, prawdziwe duchowe życie jest właśnie decydującą rzeczą. Dochodzenie do pełnego wzrostu jak mówi ten list, jest potężną sprawą ponieważ list kończy się zdobyciem królestwa, które nie może zostać wstrząśnięte. To słowo „królestwo” oznacza „najwyższe rządy”. Najwyższe rządy nie mogą być wstrząśnięte. Podchodzimy do tego. Ale patrzcie, to wszystko napiera na duchowe życie, a spór o Syjon jest bitwą o duchowe życie.

Chociaż dwóch ludzi powiedziało to wszystko, potrzeba żeby setki ludzi mówiły o tym wszystkim. Trudnością dla nas jest właśnie przejść przez to wszystko. Ale naprawdę ufam, że w tych kilku godzinach, które razem spędziliśmy, Pan coś nam pokazał. Ufam, że mogliście zobaczyć za czym stoi Pan. To wszystko nie jest tylko obiektywnym nauczaniem, jesteśmy w tej duchowej bitwie; to jest bitwa o Syjon. To jest bitwa o coś co przychodzi, żeby w końcu objąć królestwo i rządzić. Niech Pan pomoże nam iść naprzód. Amen.